

# Zagraniczne występy skoczków w sezonie wiosennym

Krzysztof Koziarowski



Jan Kowalczyk na Artemorze wygrał jeden konkurs w Walldorfie i jeden w Rzymie (widzimy to na zdjęciu) oraz zajął szereg dobrych miejsc, także na Bambino i Prymuli.

Od 26 listopada 1979 r. skoczkowie rozpoczęli ostatni etap przygotowań do moskiewskiej Olimpiady. W Ośrodku Pięcioboju Nowoczesnego i Jeździectwa w Drzonkowie zebrało się 8 jeźdźców i 30 koni, spośród których miała być «wyłoniona ekipa olimpijska.

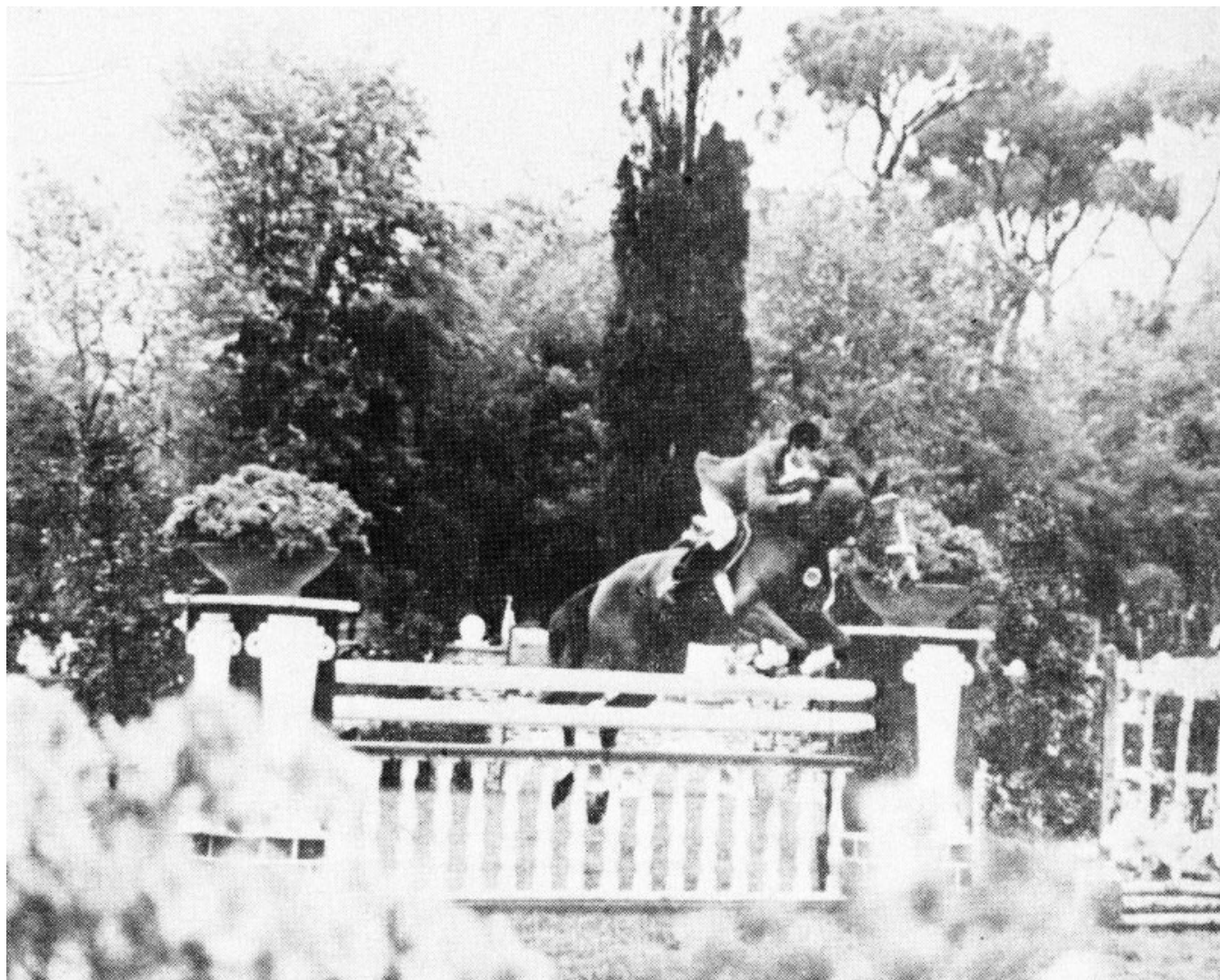
Kierownictwo Ośrodka, z prezesem Zbigniewem Majewskim na czele, stworzyło- optymalne warunki, w jakich chyba nigdy jeszcze nie dane było jeźdźcom trenować.

Wygodne boksy dla wszystkich koni, świetne warunki mieszkaniowe i żywienia oraz możliwość korzystania z basenu kąpielowego, sali gimnastycznej i doskonale wyposażonego gabinetu odnowy biologicznej, wszystko na miejscu i dostępne o każdej porze. Jedyńm mankamentem są zbyt małe rozmiary krytej ujeżdżalni.

Dzięki staraniom i ogromnemu zaangażowaniu szefa szkolenia PZJ mgr M. Szczypiorskiego jeźdźcy otrzymali wiele niezbędnego importowanego sprzętu i leków dla koni, trenerzy zaś dysponowali w czasie zgrupowania zestawem magnetowidowym, który bardzo pomagał we wspólnym

z zawodnikami omawianiu treningów.

W okresie przygotowawczym zostały zaplanowane starty w zawodach halowych w Racocie i Łącku oraz otwarte w Drzonkowie, w czasie których rozegrane zostały konkursy kwalifikacyjne, mające wyłonić 6 osobową ekipę udającą się na przełomie kwietnia i maja br. na turnee zagraniczne do Walldorfu, Rzymu i Lucerny. W wyniku tych sprawdzianów w dniu 23 kwietnia 1980 r. wyjechało samochodami 15 koni: Szampan i Dino — Janusza Bobika, Kobryń, Sceptyk i Hart — Wiesława Hartmana, Bremen i Ganges — Bohdana Sas-Jaworskiego, Artemor, Bambino i Prymula — Jana Kowalczyka, Norton, Ewaryst i Foton — Mariana Kozickiego, oraz Rozmaryn i Selenit — Huberta Szaszkiwicza. Koźmi opiekowało się 5 luzaków pod wodzą dr J. Okońskiego, szefem ekipy był Marian Kowalczyk, a trenerem Krzysztof Koziarowski.



Hubert Szaszkiwicz na Seienicie najlepiej wypadł w Walldorfie, gdzie w finale lżejszej serii zajął III miejsce:  
na zdjęciu podczas rzymskich konkursów

Po trwającej ok. 20 godz. podróży dobrnęliśmy szczęśliwie do Walldorfu. Konie przybyły w dobrej kondycji i następnego dnia na treningu prezentowały się korzystnie.

CSI w Walldorfie zgromadziło na starcie ekipy Austrii, Belgii i Polski oraz jeźdźców indywidualnych z Australii, Finlandii i Francji. Na czele ekipy gospodarzy stanęli: aktualny mistrz świata i Europy G. Wiltfang ze swoim Romanem i medalista Olimpiady w Montrealu (zespołowo) Sönke Sönksen. Ogółem startowało ok. 1.50 koni w skokach i 100 w ujeżdżeniu, które odbywało się równolegle

w konkurencji narodowej. Program przewidywał codziennie 2 konkursy (łatwiejszy i trudniejszy) z finałami w niedzielę, do których kwalifikowało się po 30 najlepszych koni.

Serię łatwiejszą rozpoczął Jan Kowalczyk na Prymulu bezbłędnym przebiegiem w dobrym czasie, co w efekcie dało mu IV m. Zwyciężył G. Wiltfang na Gisco, przed Kowalczykiem na Bambino i Fr. Mathy na Odd Man. Pozostałe nasze konie przeszły z jednym błędem, nie zajmując miejsc punktowanych.

Konkurs trudniejszy, rozgrywany na warunkach „szwajcarskich”, z natychmiastową rozgrywką, przyniósł nam sukces w postaci zdecydowanego zwycięstwa pary Artemor — Kowalczyk nad następną parą Roman — Wiltfang, V miejsce zajął M. Kozicki na Nortonie (0-0), IX Sas-Jaworski na Bremenie (0-4), a XI — H. Szaszkievicz na Rozmarynie (0-4). W drugim dniu Kowalczyk zajął 2 razy IV m. — na Bambino i Artemorze. W finale mniejszej nagrody świetnie spisał się Selenit pod H. Szaszkieviczem, przechodząc par-kur oraz rozgrywkę bezbłędnie i uzyskując trzeci czas. Szampan i Prymula z 4 p. k. oraz Kobryń z 8 p. k. zajęli dalsze miejsca.

Finał Wielkiej Nagrody był konkursem 2-nawrotowym z rozgrywką. Najlepiej pojechał tu Bohdan Sas-Jaworski na Bremenie, zajmując V m. (0-0), w rozgrywce 12 pkt.; Norton pod Kozickim był X (0-8). W „konkursie szczęścia” dla koni nie startujących w finałach Bambino zajął III, a Hart IX m.

Zawody w Walldorfie były dla jeźdźców i koni świetnym wprowadzeniem do CSIO w Rzymie (4—10 maj), a trenerom pozwoliły na obserwacje pomocne w dalszym menażowaniu końmi; m. in. Kobryń, z którym Hartman nie mógł dojść do porozumienia, został przydzielony Kozickiemu.

Następnym etapem był Rzym. Gwałtowne opady śniegu w Szwajcarii zmusiły nas do zmiany planowanej trasy. Okrężną drogą przez Austrię, po uciążliwej, trwającej 2 doby podróży, przywitało nas o świcie Wieczne Miasto Rzym. Po zakwaterowaniu koni w wygodnych stajniach w koszarach karabinierów poszliśmy do słynnego parku Villa Borgese, gdzie mieści się jeden z najświetniejszych hipodromów świata Piazza di Siena. Po południu odbyliśmy lekki trening. Okazało się, że część koni nie może startować z powodu przeziębienia w czasie tej niefortunnej podróży. Najbardziej ucierpiały Hart i Prymula, które nie wystartowały już do końca tournée. Bambino stał w Rzymie, a Artemor po intensywnym leczeniu wystartował w drugim dniu zawodów, aby ukończyć konkurs przed Pucharem Narodów.

Para Kowalczyk-Artemor bardzo szybko zjednała sobie sympatie rzymskiej publiczności. Po sukcesie w konkursie z wyboru, gdzie minimalnie przegrali z Portugalczykiem Malta Da Costa, brawurowa jazda w konkursie szybkości i znakomity czas, lepszy o 3 sek. od uzyskanego przez angielskiego zawodowca M. Pyrah, pozwoliły nam na wysłuchanie Mazurka Dąbrowskiego. Duży sukces odniósł również Marian Kozicki, pokonując na Kobryniu mur wysokości 210 cm, co dało mu III—IV miejsce. Wysokość tę Kobryń pokonał bardzo łatwo, wzbudzając zachwyt zagranicznych jeźdźców. Długo trzeba było tłumaczyć potencjalnym nabywcom, że jest to ogier czołowy i filar naszej olimpijskiej ekipy, w związku z czym nie może być sprzedany za żadną cenę. Norton, Bremen i Szampan, mimo iż nie odniosły znaczących sukcesów, potwierdziły duże możliwości i klasę, kończąc bardzo trudne konkursy z jednym lub dwoma błędami.

Niepowodzeniem zakończył się start w konkursie zespołowym, gdzie zajęliśmy ostatnie VII m mając 71 p. k. Zwyciężyli zasłużenie Francuzi, stanowiąc najlepszy i najbardziej wyrównany zespół; II m. zajęli Hiszpanie przed Szwajcarią, Austrią, Belgią oraz gospodarzami, którym wyraźnie się nie wiodło.

Zawody w Lucernie (15—18 maj) odbywały się na nowym placu w centrum terenów wielkiej wystawy rolniczej. Zjechało tu 9 ekip oraz 2 jeźdźców indywidualnych z Argentyny i Brazylii. Pierwszy dzień przyniósł nam piękny sukces w postaci zwycięstwa Nortona pod W. Hartmanem w konkursie dokładności, po rozgrywce w gronie 26 koni, z których tylko 2 miały przebiegi bezbłędne.

W drugim dniu rozegrano Puchar Narodów, do którego zgłosiliśmy Kobrynia pod M. Kozickim, Nortona pod W. Hartmanem, Bremena pod B. Sas-Jaworskim i Artemora pod J. Kowalczykiem. Po pierwszym nawrocie z 7,5 pkt. zajmowaliśmy IV m.; aby w rezultacie uplasować się na VI pozycji, przed ekipami Włoch. RFN i Irlandii. Zwyciężyli zespołowo Anglicy 8 pkt. przed Austrią i Szwajcarią po 12 pkt. i Francją 16,5 pkt. oraz Belgią 24 pkt. W rozegranym tego samego dnia konkursie szybkości Szampan podj. Bobikiem był VII, a Rozmaryn skacząc w ostrym tempie zbyt wcześnie zdjął się na ostatnią przeszkodę, waląc się na ziemię. Hubert Szaszkiwicz doznał kontuzji obojczyka i mięśni grzbietu, co postawiło pod znakiem zapytania dalszy udział w przygotowaniach olimpijskich tego ambitnego zawodnika, który w ostatnim sezonie potwierdził wynikami przynależność do czołówki naszych jeźdźców.

Kobryń znów pokazał swe wielkie możliwości, skacząc w „potędze” 205 cm (111—VII m). Jan Kowalczyk, startując na Bambino, zajął IV m. w „konkursie stopniowej trudności z jokerem”<sup>1</sup>, zaś Artemor z 4 pkt. i najlepszym czasem zajął V m. w konkursie zwykłym, przed W. Gabathulerem i P. Lutherem.

Miesięczne tournée, prócz dobrych wyników, dało naszym jeźdźcom wiele doświadczenia w walce z najlepszymi. Pozwoliło uwierzyć, że wygrać można z każdym, a w Lucernie przełamane zostało wreszcie pasmo pucharowych porażek, zaś wynik punktowy był zupełnie przyzwoity. Trenerzy poczynili wiele obserwacji dotyczących doboru poszczególnych par, ich przydatności w konkursie zespołowym, sposobu rozprężania itp.

Ostatnim, najważniejszym sprawdzianem przed Igrzyskami Olimpijskimi były zawody w Akwizgranie. Mekka jeździectwa zgromadziła jak zwykle na starcie wszystkich czołowych zawodników. Zabrakło jedynie Amerykanów i Kanadyjczyków.



W Rzymie w Pucharze Narodów nasza ekipa wystartowała w składzie, od lewej: J. Kowalczyk na Artemorze. J. Bobik na Szampanie. B. Sas-Jaworski na Bremem i M. Kozicki na Nortonie.

Nasza ekipa wystąpiła w składzie: J. Bobik — Szampan, Rozmaryn; W. Hartman — Norton, Sceptyk, B. Sas-Jaworski — Bremen, J. Kowalczyk — Artemor, Bambino, M. Kozicki — Dino, Kobryń. Wielki hipodrom o świetnym, elastycznym podłożu, z licznymi przeszkodami stałymi, sprawia imponujące wrażenie. Wygodne boksowe stajnie, myjnie dla koni, ambulans wet., kuźnia — wszystko to raz do roku uruchamiane jest z myślą o uczestnikach jeździeckiego święta, jakim jest CHI O Aachen. Parkury, stawiane przez największego specjalistę H. Brickmanna, mają zawsze duży stopień trudności, ale świetnie zabudowane i udekorowane tysiącami różnokolorowych kwiatów przeszkody zachęcają do skakania.

W konkursie otwarcia zwykłym serię bezbłędnych przebiegów rozpoczął J. Kowalczyk na Artemorze, w dobrym czasie 54,2 sek., co dało mu VI m. Zerowe przebiegi mieli również Hartman na Nortonie (VII m.) i Bobik na Szampanie (XIII m.): Kobryń pod Kozickim zrzucił okser i oczywiście nie był dekorowany. Dobre przebiegi w konkursie popołudniowym miały Bambino i Dino (po jednej zrzutce). Rozmaryn zrobił trzy błędy, a Bremen cztery. Sceptyk po wejściu na par-kur usztywnił się i nie dawał się prowadzić, zrzucając trzy pierwsze przeszkody.

W drugim dniu rozegrano konkurs w dwu nawrotach. Norton i Szampan, mając pierwsze przebiegi zerowe, w drugim zrzucają po dwie przeszkody, plasując się na XI i XII m. Konkurs sztafet, w którym startowały Bambino, Bremen i Rozmaryn, zakończył się zwycięstwem Irlandczyków, przed sztafetą Szwajcarii, RFN i Polski.

<sup>1</sup> Joker — „najcenniejsza” przeszkoda, za której skoczenie uzyskuje się najwięcej pkt., zaś strącenie powoduje odjęcie równowartości tyluż punktów.

Puchar Narodów, do którego stanęło 13 ekip, miał dać odpowiedź na co stać aktualnie nasz olimpijski zespół. Rozpoczął Kobryń pod Kozickim, skacząc pewnie i czysto aż do ostatniej przeszkody, którą był potrójny szereg: okser-okser--stacjonata. Zbyt wolny najazd spowodował błędy na obydwu okserach i wiadomy rezultat — 8 pkt. Norton skacze świetnie płynąc nad stacjonatami, których obawialiśmy się najbardziej, robi zrzutkę na drugim okserze w szeregu, kończąc z 4 pkt. Szampan pod J. Bobikiem skacze źle, zrzucając przodem stacjonaty i nie dokrywając okserów, robi aż 28 pkt. Na szczęście nie zawiódł J. Kowalczyk na Artemorze; wynikiem 4 pkt. wyprowadza nasz zespół na VIII m. wraz z Belgią — po 16 pkt. Prowadzi RFN przed Szwajcarią, W. Brytanią i Francją — po 8 pkt., Holandią i Irlandią po 12 i Meksykiem 14 1/4 pkt. W drugim nawrocie Kobryń i Norton mają bezbłędne przebiegi godne filmowania, demonstrując wielką klasę. Dużo lepiej skacze Szampan, robiąc dwie zrzutki i opór (3 pkt) przy wyjściu z zakrętu na linie z potrójnym szeregiem. Artemor robiąc dwie zrzutki ustala nasz wynik na 24 pkt., co daje nam VIII pozycję. Jednak jadący po nim Eddie Macken zarabia 12 pkt. i Irlandia dzieli z nami VII i VIII miejsce. Zwyciężyła Francja (8 pkt) przed Holandią, Szwajcarią i RFN po 12, V m. Brytania (16) i VI Belgia (20 pkt.)

Wynik punktowy jak i miejsce należy uznać za sukces naszego zespołu, co napawa optymizmem w przededniu Igrzysk Olimpijskich.

Nie można jednak nie doceniać pokonanych Meksykańczyków, którzy mieli w obu nawrotach 5 przejazdów bez zrzutki i tylko upadek na przeszkodzie J.G. Portugala spowodował, że nie doszło do sensacji w postaci prowadzenia Meksyku w pierwszym nawrocie. Ekipa ta dosiada wspaniałych i doświadczonych amerykańskich koni pełnej krwi, jeździ poprawnie stylowo i zdedydowanie. Dlatego zaliczam ją do grona faworytów Moskiewskich Igrzysk.